

Ks. ANTONI BARTOSZEK

Uniwersytet Śląski w Katowicach

## **„SPÓR O CZŁOWIEKA” A PRAKTYKA TRANSPLANTACJI. NA MARGINESIE KSIĄŻKI MARII NOWACKIEJ *ETYKA A TRANSPLANTACJE***

Dyskusja wokół odpowiedzi na pytanie: „kim jest człowiek?” ma we współczesnym świecie niezwykle intensywny i burzliwy charakter; jest prowadzona w różnych kręgach nauki i życia społecznego. Odpowiedzi na to fundamentalne pytanie są udzielane przez różne osoby oraz przez poszczególne dziedziny nauki. Okazuje się, iż nie są to odpowiedzi jednoznaczne: są one różnorodne, wskazujące na różne aspekty człowieczeństwa, a czasem są wręcz sprzeczne, wzajemnie się wykluczające. Dyskusja wokół zagadnień antropologicznych przybiera kształt „sporu o człowieka”<sup>1</sup>.

„Spór o człowieka” może mieć charakter czysto akademicki; może dokonywać się na przykład w ramach wydziałów i instytutów filozofii na uniwersytetach. Bardzo często jednak pojawia się i wypływa w obliczu jakiś konkretnych sytuacji, wypadków, działań wprost dotyczących człowieka. W takich przypadkach spór o człowieka wychodzi poza ramy akademickie i wchodzi w konkretną ludzką egzystencję oraz w ludzkie postępowania.

Jedną z dziedzin wywołującą dyskusję wokół człowieczeństwa jest transplantologia. Jej rozwój jest w ostatnim czasie niezwykle intensywny. W samym tylko Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrze w latach 1985–2002 dokonano 525 przeszczepów serca; najwięcej przeszczepów dokonano w 1999 r. – 56 oraz w 2000 r. – 55. Intensywnemu rozwojowi technik transplantacyjnych stale towarzyszy dyskusja odbywająca się nie tylko w wymiarze medycznym, w którym omawia się problematykę stałego doskonalenia technik oraz usuwania różnego rodzaju barier utrudniających zabiegi, ale także w wymiarze o wiele bardziej podstawowym, a mianowicie etycznym, w którym rozpatruje się moralną dopuszczalność stosowania różnego rodzaju transplantacji. Dyskusja nad etycznym wymiarem transplantacji prowadzi ostatecznie do zagadnień antropologicznych; to w ramach tej dyskusji padają także odpowiedzi na pytanie: „kim jest człowiek?”

---

<sup>1</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie na spotkaniu z okazji 600-lecia Wydziału Teologicznego UJ (8.06.1997)*, [w:] *Jezus Chrystus – wczoraj, dziś i na wieki. Przemówienia z Pielgrzymki Apostolskiej Ojca Świętego do Polski w 1997 roku*, Ząbki 1997, s. 149.

W dyskusję natury etycznej i w związku z nią „spór o człowieka” wpisuje się książka Marii Nowackiej pt. *Etyka a transplantacje*<sup>2</sup>. Autorka prezentując etyczne aspekty działań transplantologicznych, podejmuje także zagadnienia antropologiczne, w ramach których proponuje konkretne odpowiedzi na pytanie o istotę człowieczeństwa. Propozycje Autorki odwołują się do współczesnych poszukiwań w dziedzinie antropologii filozoficznej, a także podejmują dyskusję z rozwiązaniami kwestii antropologicznej dokonywanymi w ramach teologii.

W niniejszym artykule starano się podjąć dyskusję z głosem M. Nowackiej, dotyczącym etycznych aspektów transplantologii oraz związanych z nią aspektów antropologicznych. W pierwszej części zostanie przedstawione stanowisko Autorki na temat etycznego wymiaru działań transplantacyjnych. W prezentacji zostaną uwypuklone te momenty, w których M. Nowacka przechodzi na płaszczyznę antropologiczną. Będzie chodziło o próbę ukazania, jakie stanowisko w „spore o człowieka” zajmuje Autorka. W drugiej części zostanie przedstawiona krytyka niektórych poglądów Autorki oraz jej toku rozumowania. W ramach tej krytyki zostanie zaakcentowane, iż wbrew stanowisku Autorki u podstaw działań transplantacyjnych można dostrzec całościową wizję człowieka, która oczywiście nie uprawomocnia wszelkiego postępowania człowieka w dziedzinie przeszczepów, ale wskazuje na pewne granice i warunki. Zostanie także podjęta dyskusja z przywołanymi przez Autorkę argumentami teologicznymi.

## 1. Etyczne aspekty transplantacji w ujęciu Marii Nowackiej

We wstępie Autorka książki przedstawia chronologię wydarzeń dotyczących problematyki transplantacji. Zaznacza, iż próby zastępowania jednych organów ludzkich innymi sięgają czasów starożytnych. Podkreśla równocześnie, iż istotny rozwój technik transplantacyjnych dokonał się w XX w. Autorka wprowadza także podstawową terminologię dotyczącą różnego rodzaju transplantacji. Prezentując założenia metodologiczne książki, stwierdza, iż analizy etyczne terapii transplantacyjnej nie będą podejmowane z pozycji jednego określonego systemu etycznego. Tego typu podejście wiąże się z ogólniejszą wizją bioetyki, przyjmowaną przez Autorkę. W jej przekonaniu uprawianie bioetyki ma tylko wówczas sens, gdy jest ona ujmowana jako dyscyplina pragmatyczna, a nie teoretyczna<sup>3</sup>.

W rozdziale I zatytułowanym „Zwłoki jako materiał medyczny” Autorka omawia kolejno w trzech punktach aspekt społeczny, prawny oraz filozoficzny faktu, iż po śmierci człowieka ludzkie organy są wykorzystywane dla celów medycz-

---

<sup>2</sup> Książka została wydana w Wydawnictwie Naukowym PWN w Warszawie na początku 2003 r. Maria Nowacka ukończyła studia na Wydziale Prawa Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, doktoryzowała się w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, obecnie pracuje jako adiunkt w Zakładzie Bioetyki i Antropologii Filozoficznej Uniwersytetu w Białymstoku oraz w Wyższej Szkole Administracji Publicznej w Białymstoku.

<sup>3</sup> Por. M. Nowacka, *Etyka a transplantacje*, Warszawa 2003, s. 13.

nych. Analizując aspekt społeczny, Autorka ukazuje, iż rozwój technik transplantacyjnych doprowadził do dość powszechnego patrzenia na ludzkie ciało po śmierci jako na cenny rezerwuar części zamiennych, zaś pozostawienie zwłok w ziemi traktuje się niejednokrotnie jako marnotrawstwo narządów. Autorka zwraca uwagę, iż zwiększające się zapotrzebowanie na organy rodzi zjawiska kryminalne, takie jak handel organami oraz zabójstwa w celu pobrania narządów. Autorka pokazuje, iż w celu zwiększenia liczby dawców pojawiają się składane rodzinom zmarłych propozycje korzyści materialnych za udostępnienie narządów, a to prowadzi do rozpowszechnienia się zjawiska urynkwienia systemu pozyskiwania narządów. Równocześnie jednak propozycjom handlu narządami przeciwstawia argumenty tych, którzy promują postawy altruistyczne w tej dziedzinie, czyli świadome i dobrowolne złożenie przez danego człowieka bezinteresownego daru z samego siebie. Przywołując opinie o konieczności postawy altruistycznej w przypadku pobierania narządów, równocześnie przytacza krytykę tego typu rozwiązań, w której najważniejszy jest argument, iż dar wymaga wzajemności, a ona jest niemożliwa, gdyż dawca nie żyje.

Omawiając aspekt prawny, Autorka ukazuje rozwój prawodawstwa polskiego w dziedzinie transplantacji: rozpoczyna od Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z 22 III 1928 r. o zakładach leczniczych, a kończy na ustawie transplantacyjnej z 26 X 1995 r. o pobieraniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów. Autorka dłużej zatrzymuje się nad faktem prawnego uregulowania w ustawie transplantacyjnej „zgody domniemanej”. Rozwiązanie to umiejscawia w szerszej perspektywie rozwiązań prawnych w innych krajach europejskich, ukazując dwubiegunowość uregulowań legislacyjnych: część krajów europejskich ma „zgody domniemaną”, a część – „rzeczywistą”. Autorka przedstawia także stanowisko Kościoła Rzymskokatolickiego. Według niej postawa Kościoła jest niekonsekwentna: Kościół bowiem opowiada się za „zgody rzeczywistą”, równocześnie – zdaniem Autorki – mało wyraźnie sprzeciwił się ustawie transplantacyjnej. Zauważa ona, iż zasada „zgody domniemanej” może prowadzić do faktycznego upaństwowienia ludzkich zwłok.

Analizując aspekt filozoficzny traktowania ludzkich zwłok jako materiału medycznego, Autorka stwierdza, iż transplantacje są praktyczną realizacją filozofii kartezjańskiej, ujmującej istotę ludzką dualistycznie, tzn. przeciwstawiającą element świadomościowy w człowieku elementowi cielesnemu. Ludzki organizm jest w takim ujęciu filozoficznym traktowany mechanistycznie. Zdaniem Autorki, „przenoszenie części organizmu na drugi organizm mogło znaleźć swoje metodologiczne i moralne zarazem uzasadnienie tylko w kontekście mechanistycznej wizji świata i człowieka”<sup>4</sup>.

W rozdziale II Autorka rozważa moralne aspekty transplantacji, będących wynikiem pobierania organów z martwego organizmu ludzkiego. W pierwszej części analizuje problem ustalenia momentu śmierci. Przywołuje trudności natury

---

<sup>4</sup> Tamże, s. 66.

psychologicznej związane z pobieraniem narządów od zmarłego w sytuacji, gdy bije jego serce, płuca poruszają się oraz jest utrzymywana ciepłota ciała, dzięki sztucznemu podtrzymywaniu pracy płucoserca. Równocześnie Autorka przywołuje rozróżnienie między śmiercią człowieka „jako całości”, która następuje wskutek śmierci mózgu. Następnie prezentuje historię formułowania śmierci całego mózgu jako kryterium stwierdzającego śmierć człowieka. Ukazuje następnie dyskusję nad tym, czy transplantologia miała wpływ na definiowanie śmierci. Stwierdza słusznie, iż związek ten nie powinien być oceniany negatywnie z punktu widzenia etycznego. Choć Autorka przywołuje istotny fakt, a mianowicie, że śmierć mózgu stanowi jedynie kryterium śmierci, czyli umożliwia stwierdzenie, iż śmierć już nastąpiła, a nie definiuje samego momentu śmierci, jednak równocześnie zarzuca pojęciu śmierci mózgowej, iż definiuje ona zakończenie życia funkcjonalnie. Według Autorki, pojęcie śmierci mózgowej nie jest wierne założeniu, iż filozofia oraz teologia powinny definiować śmierć, a medycyna powinna określać jej kryteria. Twierdzi, iż w pojęciu śmierci mózgu dochodzi do utożsamienia definicji śmierci w znaczeniu filozoficznym oraz biomedycznym. Z tego też względu Autorka zakłada możliwość nowej, filozoficznej definicji śmierci człowieka, wyprowadzając ją z filozofii kartezjańskiej. Według niej „śmierć człowieka byłaby rozumiana jako nieodwracalna utrata świadomości, a zadaniem medycyny byłoby znalezienie kryterium sprawdzania, czy taki stan faktycznie zaistniał”<sup>5</sup>.

W dalszych analizach Autorka stara się odpowiedzieć na pytanie, czy zabieg transplantacyjny jest formą kanibalizmu medycznego. Przywołuje stanowisko B. Wolniewicza, który transplantację określa jako neokanibalizm. Choć przywołuje wiele argumentów przeciwnych tej tezie, np. zestawia transplantację z transfuzją krwi, którą trzeba by określić niesłusznie wampiryzmem, jednak na podstawie żmudnych analiz, dokonywanych na płaszczyźnie filozofii S. Freuda oraz M. Eliade, Autorka zdaje się skłaniać ku utożsamieniu tych dwóch ludzkich działań, gdyż dostrzega wiele cech wspólnych. Trzy z nich warto w tym miejscu przytoczyć. Po pierwsze, tak jak kanibalizm jest swoistą ideologią społeczną, tak jest w przypadku społecznego wymiaru transplantacji, gdyż – zdaniem Autorki – działania transplantologów idą w kierunku ustanowienia takiego systemu prawnego, w którym każdy członek społeczności byłby potencjalnym dawcą; po drugie, tak jak kanibalizm ma swój rytuał, tak też transplantacja ma swój ryt, a są nim – wg Autorki – działania zespołów koordynujących, działania prawno-medyczne związane z przeszczepami; po trzecie, jedna i druga działalność człowieka zawiera w sobie elementy sakralne, przy czym, pokazując proces sakralizacji praktyk transplantacyjnych, powołuje się na nauczanie Kościoła, szczególnie encykliki *Evangelium vitae*, w której Ojciec Święty przywołuje teologiczne argumenty za dokonywaniem czynów heroicznych, w tym za ofiarowaniem narządów.

W trzeciej części rozdziału II Autorka rozważa moralne aspekty oczekiwania na śmierć dawcy. Twierdzi, iż w przypadku transplantacji organu pojedynczego

---

<sup>5</sup> Tamże, s. 96.

„jeden człowiek może zostać uratowany tylko pod warunkiem, że drugi człowiek umrze”<sup>6</sup>. Przywołuje w tym miejscu pogląd J. Kopani, który twierdzi, iż oczekujący na przeszczep dawca, modląc się o zdrowie, modli się pośrednio o śmierć drugiego. W tym miejscu autorka najpierw przedstawia argumenty przeciwnie tezie, iż oczekiwanie na przeszczep jest tożsame z oczekiwaniem na śmierć drugiego; wśród nich wskazuje na ten, iż między śmiercią dawcy a transplantacją nie ma związku przyczynowo-skutkowego. Następnie jednak całkowicie negatywnie ocenia krytykę stanowiska Kopani przeprowadzoną przez W. Giertycha i wyraźnie utożsamia się ze stanowiskiem pierwszego z nich, który utrzymuje, iż rozróżnienie między pragnieniem zachowania własnego życia a oczekiwaniem na śmierć drugiego jest obłudą.

III rozdział książki poświęcony jest problemowi pobierania przeszczepów od osoby żywej, czyli organów parzystych oraz tkanek odnawialnych. Moralnym zagadnieniem jest tutaj problem okaleczenia człowieka, który autorka rozważa kolejno od strony lekarza, dawcy oraz biorcy. Autorka zastanawia się, czy – podejmując tego typu działania – lekarz nie łamie podstawowej zasady etyki lekarskiej *primum non nocere*. Autorka twierdzi, iż jeśli zasadę tę zinterpretuje się pod kątem rachunku dóbr, a mianowicie dobro świadczone osobie dawcy przewyższa zło wyrządzone biorcy, to zasada ta nie jest łamana. Równocześnie jednak dodaje, iż zło fizyczne wyrządzone dawcy (okaleczenie) generuje dobro fizyczne dla biorcy (zdrowie), a dobro moralne doznane przez dawcę (akt ofiarowania) prowadzi – zdaniem autorki – do zła moralnego biorcy, ponieważ z jego powodu drugiego człowieka dotknęło zło fizyczne. Wynika zatem, według autorki, iż lekarz współdziała w złu fizycznym dawcy oraz w dobru fizycznym biorcy.

Autorka wprowadza także szerokie rozumienie zdrowia, które należy ujmować nie tylko w znaczeniu somatycznym, ale także psychicznym oraz duchowym i na tej podstawie stwierdza, iż choć dobrowolne ofiarowanie narządu pogarsza jakość fizyczną zdrowia, to jednak wymiar duchowy pogłębia się, przy czym równocześnie autorka twierdzi, iż rozważania te w dużej mierze są idealistyczne, gdyż decyzjom ofiarowania narządu mogą towarzyszyć różnego rodzaju naciski rodzinne czy społeczne. Autorka wskazuje także na niebezpieczeństwo komercjalizacji narządów, przy czym sądzi, iż zagrożenie negatywnymi skutkami takiego proceduru będzie wyzwalало zabezpieczenia prawne w tej dziedzinie. Z punktu widzenia biorcy autorka zwraca uwagę na niebezpieczeństwo zaistnienia obciążenia psychicznego polegającego na tym, iż będzie czuł się ciągle zobowiązany do wyrażenia wdzięczności wobec dawcy. Równocześnie jednak podkreśla, iż sytuacja ta nie musi być psychicznym ciężarem, ale może z jednej strony wzmacniać więzy międzyludzkie oraz wyzwalać działania dla dobra innych ludzi.

W rozdziale IV autorka omawia moralne aspekty transplantacji narządów pobieranych od zwierząt. W swoich analizach poszukuje głównie odpowiedzi na pytania: czy człowiek ma moralne prawo zabijać zwierzęta, by pobrać ich organy

<sup>6</sup> Tamże, s. 136.

i czy człowiek ma prawo nosić w sobie organ zwierzęcy. Na wstępie Autorka przywołuje dane medyczne, z których wynika, iż osiągnięcie skuteczności tego typu działań medycznych jest ciągle jeszcze odległe w czasie. Następnie rozważania Autorki idą w dwóch kierunkach. Z jednej strony, choć sama przyjmuje wyższość człowieka nad zwierzętami, jednak równocześnie ukazuje rozpowszechnione, przede wszystkim na gruncie socjobiologii, tendencje do przyznawania zwierzętom coraz więcej praw oraz do osłabiania wyjątkowej pozycji człowieka w świecie. Z drugiej strony przywołuje poglądy i zdaje się z nimi sympatyzować, iż noszenie w sobie narządów zwierzęcych pomniejsza człowieczeństwo, prowadząc do zamazywania różnicy między człowiekiem a zwierzęciem.

W zakończeniu książki Autorka formułuje wnioski natury ogólniejszej. Jej zdaniem, działania transplantacyjne są wynikiem wprowadzania w życie kartezjańskiej wizji człowieka, ujmującej ciało ludzkie jako mechanizm, który nie należy do istoty człowieczeństwa, gdyż choć „wprawdzie w jakimś sensie jest podłożem i oddziałuje na przebieg procesów duchowych, ale ich nie generuje”<sup>7</sup>. Stwierdza, iż mimo wielu oporów i zastrzeżeń terapie transplantacyjne zostały zaakceptowane przez ogół społeczeństwa. Przeprowadzone w książce analizy prowadzą Autorkę do przekonania, iż ani metafizyka, ani etyka nie prowadzi do wniosków negatywnie oceniających transplantacje. Jedyna wątpliwość moralna, według Autorki, „to ta, że oczekując na przeszczep, człowiek faktycznie oczekuje na śmierć drugiego człowieka”<sup>8</sup>.

## 2. Integralna wizja osoby ludzkiej fundamentem działań transplantacyjnych

Autorka prowadzi swoje analizy przede wszystkim w wymiarze filozoficznym, ale niejednokrotnie przywołuje także argumenty teologiczne. Z tego też względu krytyka pozycji M. Nowackiej zostanie przeprowadzona na dwóch płaszczyznach: filozoficznej oraz teologicznej. Na płaszczyźnie filozoficznej wątpliwość budzi podstawowe założenie Autorki, według którego nie można prowadzić analiz bioetycznych na określonym fundamencie filozoficznym i antropologicznym. Skutkiem takiego podejścia do zagadnienia jest to, iż książka w dużej mierze jest jedynie prezentacją poglądów etycznych wielu autorów. W ten sposób pozycja M. Nowackiej zbliża się raczej do opracowań z dziedziny etologii, opisujących moralność z punktu widzenia socjologicznego<sup>9</sup>, mniej jest natomiast opracowaniem z dziedziny etyki, określającym normy oraz dostarczającym uzasadnień dla tych norm. Autorce bliższa jest metoda indukcji, wyprowadzająca z przesłanek szczegółowych wnioski uogólniające, które siłą rzeczy mieszczą się w granicach etologii. Etyka zaś jako nauka normatywna wyprowadza z fundamentalnych założeń

<sup>7</sup> Tamże, s. 224.

<sup>8</sup> Tamże, s. 228.

<sup>9</sup> Por. A. Szostek, *Pogadanki z etyki*, Częstochowa 1993, s. 37.

antropologicznych metodą dedukcji szczegółowe normy etyczne. Etyka nie jest, jak chce Autorka, nauką pragmatyczną, ale teoretyczną. Takie założenie metodologiczne etyki nie powoduje oczywiście zawieszenia jej w próżni i nie uniemożliwia dostarczania szczegółowych wskazówek natury moralnej.

Wniosek, iż zgoda na terapie transplantacyjne jest praktyczną realizacją filozofii kartezyjskiej mechanistycznie ujmującej ludzkie ciało wydaje się zbytnim uproszczeniem. Faktycznie na pierwszy rzut oka pobieranie narządów sugeruje przedmiotowe ujmowanie ludzkiego organizmu, który jawi się jako rezerwuuar części zamiennych. Jednak bliższa analiza istotnego warunku transplantacji, zgodnie z którym pobieranie narządów jest moralnie godziwe tylko wówczas, gdy stanowi wynik zgody rzeczywistej dawcy, prowadzi do wniosku, iż eksplantacja organów jest wyrazem dzielenia się własnym człowieczeństwem, pojmowanym integralnie<sup>10</sup>.

Człowiek, będąc podmiotem poznania, wolności oraz – co należy wyraźnie tutaj pokreślić – podmiotowo przeżywający własną cielesność<sup>11</sup>, może w imię międzyludzkiej solidarności dzielić się własnym człowieczeństwem zarówno w wymiarze duchowym, jak i cielesnym: może złożyć dar ze swoich myśli, dzieląc się nimi np. na polu naukowym, może także złożyć dar ze swojej cielesności, ofiarując swój narząd. Dar ciała ma miejsce także w wymiarze seksualnym człowieczeństwa. Zarówno w dziedzinie medycznej, jak i seksualnej dar z własnej cielesności musi mieć charakter i kontekst osobowy, czyli powinien być w pełni świadomy i dobrowolny; jeśli by nie miał takiego charakteru, to faktycznie cielesności człowieka grozi redukcja do zwykłego przedmiotu, który można wymieniać lub którym można handlować. Integralnie rozumiana osoba ludzka, będąca podstawą personalizmu rozumianego jako określony system filozoficzny, stanowi trwały fundament pozytywnej, z punktu widzenia moralnego, oceny transplantacji. Zdanie Autorki, iż „nie wydaje się [...], aby w ogóle możliwe było dokonanie oceny moralnej terapii transplantacyjnej w kontekście danej etyki”<sup>12</sup>, nie ma dostatecznego uzasadnienia.

Pogląd Autorki, iż terapie transplantacyjne są wyrazem praktycznej realizacji filozofii kartezyjskiej jest zatem prawdziwy do momentu, w którym nie uwzględnia się zgody rzeczywistej dawcy. Koncepcja „zgody domniemanej” rzeczywiście może prowadzić do urynkowania narządów – i to słusznie zauważa Autorka. Największa wątpliwość, jaką Autorka zgłasza wobec praktyk transplantacyjnych, a mianowicie fakt oczekiwania na śmierć drugiego, z punktu widzenia personalizmu zanika: można bowiem powiedzieć, iż biorca oczekuje przede wszystkim

---

<sup>10</sup> Należy podkreślić, iż całościowe spojrzenia na człowieka dokonuje się w personalizmie, którego jednym z prekursorów jest na gruncie polskim K. Wojtyła. Por. tenże, *Osoba i czyn*, wyd. 3, Lublin 1994.

<sup>11</sup> Autor niniejszych analiz szeroko przedstawia problematykę osoby ludzkiej jako podmiotu poznania, wolności oraz cielesności w książce *Człowiek w obliczu cierpienia umierania. Moralne aspekty opieki paliatywnej*, Katowice 2000, s. 113–121.

<sup>12</sup> M. N o w a c k a, *Etyka a transplantacje...*, s. 13.

na dobrowolny dar od drugiego, przy czym go nie wymusza. Jest rzeczą oczywistą, iż decyzja ofiarowania narządu nie wystarczy; musi nastąpić śmierć dawcy. Oczekiwanie na śmierć nie musi jednak być zawsze niemoralne. Każda terminalna faza choroby jest pewnego rodzaju oczekiwaniem na śmierć zarówno ze strony chorego, jak i jego bliskich. To oczekiwanie jednak nie jest związane ani z pragnieniem samobójstwa, ani eutanazji, nie oznacza także bierności wobec cierpienia, ale zawsze stanowi wezwanie do pełnego szacunku wobec osoby, który wyraża się we wsparciu oraz stosowaniu leczenia łagodzącego negatywne objawy.

W świetle integralnej wizji osoby ludzkiej tracą swe uzasadnienie zgłaszane przez Autorkę wątpliwości co do śmierci mózgowej. Ponieważ ciało ludzkie wpisuje się w podmiotową strukturę osoby, a nie jest tylko nieistotnym dodatkiem, z tego względu tak jak pojawienie się odrębnego ludzkiego ciała w chwili poczęcia jest znakiem pojawienia się człowieka, tak śmierć ciała jest znakiem śmierci człowieka; zaś śmierć ciała jako całości następuje wówczas, gdy umiera element integrujący ludzkie ciało, czyli mózg; śmierć mózgu jest zatem realnym znakiem śmierci człowieka<sup>13</sup>. Autorka zarzuca pojęciu śmierci mózgowej absolutyzację cielesności, a sama absolutyzuje element świadomościowy, proponując definiowanie śmierci jako „nieodwracalną utratę świadomości”<sup>14</sup>. Należy podkreślić, iż zarówno jedna, jak i druga absolutyzacja jest formą redukcyjnego spojrzenia na człowieka<sup>15</sup>.

Szczególnie niebezpieczne z punktu widzenia etycznego wydaje się wypracowanie przez Autorkę definicji osoby ludzkiej. Rozumowanie Autorki przedstawia się następująco: najpierw odrzuca wszelkie założenia metafizyczne i antropologiczne, następnie, opierając się na fakcie społecznego przyzwolenia na terapię transplantacyjną, dochodzi do przekonania, iż szczególnie rozpowszechniona jest filozofia kartezjańska (przekonanie jest dokonane na płaszczyźnie etologii), co z kolei prowadzi Autorkę do wypracowania takiej koncepcji osoby ludzkiej, według której „człowiek jest to organizm żywy posiadający świadomość w stanie aktualnym lub potencjalnym”<sup>16</sup>. Takie ujęcie osoby ludzkiej rzeczywiście odpowiada myśli twórcy słynnego powiedzenia „cogito ergo sum”. Zgodnie z taką definicją osobą ludzką nie byłyby jednostki z trwałą demencją starczą, głęboko upośledzone umysłowo, czy znajdujące się w „utrzymującym się stanie wegetatywnym”. W takich stanach choroby i głębokiego upośledzenia przedstawiona wyżej koncepcja osoby ludzkiej będzie uprawomocniać pobranie narządów przed śmiercią mózgu<sup>17</sup>.

<sup>13</sup> Por. M. Machinek, *Śmierć w dyspozycji człowieka. Teologia moralna wobec problemów etycznych u kresu życia ludzkiego*, Olsztyn 2001, s. 30.

<sup>14</sup> Tamże, s. 96.

<sup>15</sup> „Jakakolwiek absolutyzacja materii w strukturze ludzkiego podmiotu, jak też »idealistyczna« absolutyzacja ducha w tejże strukturze nie oddają rzeczywistej prawdy o człowieku”. Jan Paweł II, Przem. „*W imię przyszłości kultury*”, UNESCO, Paryż (2.06.1980), [w:] tenże, *Nauczanie papieskie*, t. III, cz. 1, Poznań–Warszawa 1985, s. 729.

<sup>16</sup> M. Nowacka, *Etyka a transplantacje...*, s. 105.

<sup>17</sup> Wydaje się, iż Autorka zbliża się w tym miejscu do poglądów P. Singera, który najpierw twier-



Takiemu stanowisku radykalnie sprzeciwia się personalizm, przede wszystkim dlatego, że żyjący organizm ludzki jest znakiem żyjącego człowieka, którego podstawowym prawem jest prawo do życia, a zatem pobranie narządów oznaczałoby w tym momencie zabójstwo. Należy także podkreślić, iż nie ma w tym przypadku dobrowolnego aktu złożenia daru.

Z etologii Autorka wyprowadziła zatem antropologię, inaczej mówiąc, zdaniem Autorki, człowiekiem jest ta istota, którą w danym momencie społeczeństwo za człowieka uznaje, przy czym nie wiadomo, czy owym społeczeństwem są ci, którzy opowiadają się za transplantacją, czy też większość parlamentarna, czy też bardziej „oświecone jednostki”. Taki pogląd prowadzi do manipulacji osobą ludzką, a przez to do relatywizmu etycznego. Pozostając jeszcze na płaszczyźnie rozważań antropologicznych, warto zwrócić uwagę na fakt, iż analizując etyczne aspekty pobierania narządów od człowieka żywego, Autorka wyraźnie opowiada się za integralną koncepcją zdrowia. Ujmuje zdrowie nie tylko w wymiarze cielesnym, ale także duchowym i wcale tych wymiarów sobie nie przeciwstawia. Wydaje się zatem, iż Autorka w swoich poglądach w dziedzinie antropologii jest niekonsekwentna.

Autorka niejednokrotnie przywołuje nauczanie Kościoła oraz poszczególnych teologów. Konieczne jest zatem ustosunkowanie się do poglądów Autorki na płaszczyźnie teologicznej. Przede wszystkim należy stwierdzić, iż jej analizy zdają się prowadzić do wniosku, iż nadanie przez nauczanie Kościoła pozytywnej kwalifikacji moralnej działaniom transplantacyjnym oznacza opowiedzenie się tegoż nauczania za filozofią kartezjańską. Faktycznie jednak jest inaczej: magisterium Kościoła przyjmuje integralną wizję osoby ludzkiej, potwierdza, iż człowiek jest jednością duchowo-cielesną: „cała osoba, włącznie z ciałem, zostaje powierzona samej sobie i właśnie w jedności duszy i ciała jest podmiotem własnych aktów moralnych”<sup>18</sup>. To samo nauczanie Kościoła sprzeciwia się traktowaniu ciała ludzkiego „jako surowca pozbawionego znaczeń i wartości moralnych”<sup>19</sup>. Nauczanie Kościoła podejmuje krytykę dualistycznego spojrzenia na człowieka. Klasyczna jest w tym względzie wypowiedź Jana Pawła II z *Listu do Rodzin*: „ten sam filozof, który powiedział »myślę, więc jestem«, dał równocześnie początek współczesnemu myśleniu o człowieku, które ma charakter dualistyczny. Nowożytny racjonalizm oznacza radykalne przeciwstawienie ducha i ciała w człowieku. Człowiek

---

dzi, iż niektóre zwierzęta „posiadają świadomość swego istnienia w czasie i zdolność rozumowania”, a następnie stwierdza, iż w nowej wizji moralności, którą on lansuje i zapowiada, zmieni się „na zawsze sposób podejmowania decyzji o charakterze moralnym dotyczących istot żywych, które wprawdzie należą do naszego gatunku, lecz brak im zdolności umysłowych, jakie mają niektóre istoty innych gatunków”. Singer twierdzi, iż jeśli w poszukiwaniu kryteriów określenia czy dana istota żywa ma prawo do życia, będzie się wymagać „czegoś więcej niż nagiej świadomości własnego ja, nie unikniemy wniosku, że pewne istoty ludzkie nie są w stanie ich spełnić. Bardzo trudno będzie przyznać im prawo do życia”. P. S i n g e r, *O życiu i śmierci. Upadek etyki tradycyjnej*, tłum. A. Alichniewicz, A. Szczęsna, Warszawa 1997, s. 200–201.

<sup>18</sup> J a n P a w e ł I I, *Encyklika Veritatis splendor* nr 48.

<sup>19</sup> Tamże.

natomiast jest osobą przez swoje ciało i ducha zarazem”<sup>20</sup>. Widać tutaj wyraźną krytykę nie tyle samego zaakcentowania strony podmiotowej w człowieku, ile dualizmu wynikającego z przeakcentowania elementu świadomościowego w istocie ludzkiej.

Autorka zdaje się sugerować, iż nauczanie Kościoła w dziedzinie transplantacji idzie biernie za „duchem czasu”. Twierdzi np., iż Kościół w Polsce niezbyt czytelnie sprzeciwił się „ustawie transplantacyjnej”; nie przywołuje z kolei faktu, iż przedstawiciel Kościoła uczestniczył w pracach komisji uchwalającej ustawę, wyraźnie opowiadając się za „zgodą rzeczywistą”<sup>21</sup>. Również w zakończeniu Autorka, stwierdzając, iż „bardzo niewiele czasu musiało upłynąć, aby obawy tego rodzaju (związane z transplantacją) zostały przez teologów i moralistów porzucone”<sup>22</sup>, zdaje się wskazywać na fakt pasywnego ulegania współczesnemu nurtowi. Należy przypomnieć, iż zadaniem Kościoła jest w duchu Ewangelii oraz całościowej wizji osoby ludzkiej oceniać aktualne zjawiska i działania, wydobywając z nich to, co autentycznie dobre dla człowieka oraz wskazując na moralne zło. Na pewno warunek „zgody rzeczywistej” wyraźnie stawiany przez Kościół może być niewygodny dla wielu transplantologów. Autorka zdaje się nie zauważać faktu, iż warunek „zgody rzeczywistej” nie jest arbitralnie dodany przez nauczanie Kościoła, ale wypływa z integralnej wizji osoby ludzkiej. Równocześnie należy podkreślić, iż Autorka nie wniknęła dogłębnie w nauczanie katolickich teologów moralistów, którzy opowiadając się za dopuszczalnością działań transplantacyjnych, równocześnie świadomi są różnych zagrożeń i dlatego też rozróżniają między działaniami moralnie właściwymi a działaniami moralnie niegodziwymi w ramach transplantologii<sup>23</sup>.

Szczególny brak zrozumienia nauczania Kościoła jest widoczny w momencie, gdy Autorka przywołuje wypowiedź z encykliki *Evangelium vitae*, w której papież wskazuje na religijną motywację dawstwa organów. Dla Autorki wypowiedź ta jest

---

<sup>20</sup> Jan Paweł II, *List do Rodzin* nr 19.

<sup>21</sup> Por. H. Juroś, *Polska ustawa transplantacyjna. Geneza – treść – znaki zapytania*, [w:] *Etyczne aspekty transplantacji narządów*, red. A. Marcol, Opole 1996, s. 28–29.

<sup>22</sup> M. Nowacka, *Etyka a transplantacje...*, s. 227.

<sup>23</sup> Np. P. Morciniec stwierdza: „jeśli dawstwo organów odbywa się zgodnie z normami etycznymi i prawnymi, o których mówiliśmy wyżej, stanowi ono niewątpliwie czytelny wyraz miłości bliźniego i jako takie plasuje się wśród działań nie tylko dopuszczalnych, lecz wręcz zalecanych i zasługujących. Jedynie w sytuacjach, kiedy eksplantacji dokonuje się w warunkach konspiracyjnych, komercyjnych, nielegalnych lub według reguł totalitarnych, jak np. przymusowe dawstwo organów przez skazanych na karę śmierci w Chinach, można mówić o postępowaniu niegodziwym i nieetycznym”. P. Morciniec, *Legalny kanibalizm? Transplantacja organów pojedynczych a problem ustalenia kryterium śmierci*, [w:] *Śmierć i wiara w życie pośmiertne w świetle nauk przyrodniczych i humanistycznych*, red. M. Machinek, Olsztyn 2003, s. 204.

Jeśli chodzi o etyków i moralistów katolickich, Autorka uwzględniła przede wszystkim autorów starszych, prawie w ogóle nie ustosunkowując się do autorów współczesnych, piszących na temat transplantacji, takich jak np. W. Bołoz, H. Juroś, P. Góralczyk, P. Morciniec, M. Machinek, J. Wróbel. Nie wykorzystała także materiałów z międzynarodowego sympozjum poświęconego etycznemu aspektowi transplantacji, które odbyło się w 1996 r. na Uniwersytecie Opolskim. Fakt nieuwzględnienia stanowisk powyższych autorów wymaga przywołania w kontekście wykorzystania przez Autorkę niezwykle bogatej bibliografii polsko- i angielskojęzycznej.

dowodem na podobną do rytuałów kanibalistycznych sakralizację praktyk transplantacyjnych. Autorka nie rozumie, iż od czasu Starego Testamentu, a dokładnie od biblijnego opisu stworzenia świata nastąpiła demitologizacja rzeczywistości: to, co stworzone, jest różne od tego, co niestworzone, czyli od tego, co Boskie. Św. Tomasz z Akwinu natomiast naukowo opracował rozróżnienie między tym, co naturalne a nadprzyrodzone. Motywacja za oddaniem narządów może być albo naturalna (wypływająca z altruizmu niemotywowanego wiarą), albo religijna (z miłości Boga obecnego w bliźnim). Nadanie religijnej intencji dawstwu organów, dokonujące się na płaszczyźnie wiary, nie oznacza powrotu do rytuałów magicznych. Zgodnie ze słowami Pisma Świętego: „czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek innego czynicie, wszystko na chwałę Bożą czyńcie” (1 Kor 10,31), chrześcijanin może nawet zwykłe ludzkie czynności przeniknąć intencją religijną. Dawstwo organów nie jest tutaj niczym szczególnym.

Wzajemną zależność między wymiarem naturalnym i nadprzyrodzonym w człowieku Autorka błędnie interpretuje także w miejscu, w którym próbuje wyjaśnić katolickie rozumienie działania teologicznej cnoty miłości. Fakt otrzymania tej cnoty od Boga prowadzi Autorkę do wniosku, iż człowiek staje się zobowiązany do dawstwa narządów, sugerując, iż cnota wlana zabija ludzką wolność i niejako zmusza do konkretnych działań. Należy w tym miejscu przypomnieć, iż łaska Boża buduje na naturze człowieka, nie niszcząc tego co ludzkie, zatem nie niszcząc także ludzkiej wolności. Integralna struktura osoby ludzkiej jest przez łaskę Bożą zachowana.

Podsumowując, należy stwierdzić, iż książka *Etyka a transplantacje* jest ważnym głosem w dyskusji na temat etycznego wymiaru zabiegów transplantacyjnych. Zawiera cenny materiał, szczególnie dla osób, które w zabiegach tych nie dostrzegają żadnych zagrożeń i dwuznaczności. Wpisuje się także w aktualnie trwający „spór o człowieka”; jest dowodem na to, iż osiągnięcia techniczne współczesnej cywilizacji ciągle przywołują problematykę antropologiczną. Podjęta dyskusja ze stanowiskiem M. Nowackiej potwierdza, iż pytanie: „kim jest człowiek?” nie należy do pytań łatwych; potwierdza, iż odpowiedzi mogą mieć charakter cząstkowy, redukcystyczny. Tak jak sama książka M. Nowackiej stanowi punkt wyjścia do dalszych dyskusji oraz analiz na płaszczyźnie etycznej, teologicznomoralnej oraz antropologicznej, tak też niniejsze analizy stanowią głos w trwającym „sporze o człowieka”, przy czym należy podkreślić, iż jest to głos opowiadający się za integralną wizją osoby ludzkiej.

**„DISPUTE CONCERNING HUMAN BEING” AND  
TRANSPLANTATION PRACTICE. BASED ON THE BOOK  
BY MARIA NOWACKA *ETHICS AND TRANSPLANTATION***

S u m m a r y

There has been an argument going on in the contemporary society about the nature of man. The quest for an answer to that question is growing more and more intense in the face of scientific and technological development. One of the branches of science, which provokes a discussion on its moral and anthropological character, is transplantology. Closely connected with this discussion is the book *Ethics and Transplantations* by Maria Nowacka.

On one hand, these considerations outline her standpoint on the ethical dimension of such activities, and on the other hand, they embark on a discussion with her opinions. While Maria Nowacka argues that the application of transplantology is therealisation of the Cartesian philosophy, with its mechanistic view of human body, whereas the author of the article argues that transplantation is based upon an integral vision a person. At this point he emphasizes that the „informed consent” of donor is the prerequisite for taking a human organ to be morally right and to express human solidarity. The author also stresses that in the integral vision of human being as a bodily and spiritual unity, the human organism is the sign of a living man. The death of an organism as a whole is the sign of death of a human being. The death of an organism takes place only after the death of its integrating element, that is the brain.

The author disagrees with Mrs. Nowacka’s opinion that a human being is a living organism which is actually or potentially conscious. According to the author the consciousness element is too much emphasized. The whole truth about man is that he is spiritually-bodily unity. This holistic theory of a human person forms the basis of both philosophical system called personalism and the modern teaching of the Catholic Church.

Tłum. Marcin Matysik